

MARCIN LOCH

Instytut Filologii Klasycznej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza
ul. Fredry 10, 61-701 Poznań
Polska – Poland

KILKA UWAG NA TEMAT POLSKIEJ EDYCJI *SEKSUALIZMÓW ŁACIŃSKICH* JAMESA N. ADAMSA¹

ABSTRACT. Loch Marcin, Kilka uwag na temat polskiej edycji *Seksualizmów łacińskich* Jamesa N. Adamsa (A few observations on the Polish edition of *The Latin Sexual Vocabulary* by James N. Adams).

Last year, Homini Publishing House published a Polish edition of *The Latin Sexual Vocabulary* by J.N. Adams. The translation was made by J. Janik. In comparison with the original English version, the Polish edition has been enriched with translations of its Latin quotations. In this paper, I will carry out a critical review of the Polish edition of the book.

Keywords: the Latin sexual vocabulary, Latin obscenities, Roman sexuality, Martial, Pompeian inscriptions.

Praca Jamesa N. Adamsa zatytułowana *The Latin Sexual Vocabulary* (Princeton 1982) została przyjęta przez środowisko naukowe dość krytycznie. Autorzy recenzji byli jednak zgodni co do jednego: książka stanowi olbrzymi zbiór i przegląd łacińskiej leksyki erotycznej, który można polecić każdemu, kto chciałby ogólnie zapoznać się z tym, jak funkcjonuje w łacinie słownictwo dotyczące intymnych sfer życia człowieka. Zainteresowanym szczegółową krytyką angielskiego oryginału polecić można bardzo skrupulatną recenzję A. Richlin², oraz inne recenzje o charakterze bardziej ogólnym³. W niniejszej publikacji nie zamierzam powielać opinii autorów wyżej wymienionych recenzji, ale czasem odwołując się do nich, podzielić się pewnymi przemyśleniami i uwagami, które nasunęły mi się w trakcie lektury polskiej edycji tego opracowania, a które doty-

¹ Niniejszy tekst jest omówieniem książki: J.N. Adams, *Seksualizmy łacińskie*, przekł. J. Janik, Wydawnictwo *Homini*, Kraków 2013, ss. 367.

² A. Richlin, *AJPh* 105, 1984, s. 491–494.

³ A.D. Booth, „*Phoenix*” 37, 1983, s. 362–364; E. Regal, „*The Classical World*” 77, 1983, s. 132; R. Verdière, „*Latomus*” 44, 1985, s. 225–226; D.R. Shackleton Bailey, „*Classical Philology*” 80, 1985, s. 83–85; M.B. Skinner, „*The Classical Word*” 77, 1983, s. 56.

czą częściowo samej płaszczyzny merytorycznej pracy, jak i przede wszystkim spolszczenia cytatów łacińskich w niej zawartych.

Długo zapowiadana i z niecierpliwością oczekiwana polska edycja książki Adamsa pt. *Seksualizmy łacińskie* w tłumaczeniu Joanny Janik ukazała się w ubiegłym roku nakładem Wydawnictwa *Homini*. Wydarzenie o tyle bardzo wyczekiwane, że tłumaczka postawiła sobie trudne zadanie wzbogacenia polskiej edycji o przekład wszystkich cytatów łacińskich tam obecnych, za co należy wyrazić szczególne uznanie. Przekład niezliczonej liczby cytatów wyrwanych z kontekstu wymaga bez wątpienia olbrzymiej pracy, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę trudności, jakie należy pokonać w oddawaniu w językach współczesnych łacińskiej terminologii erotycznej. Trudności te wynikają głównie ze zmian kulturowych dotyczących postrzegania ludzkiej seksualności, jakie dokonały się na przestrzeni dziejów, głównie pod wpływem myśli chrześcijańskiej. Z powodu tych różnic niełatwo szukać w językach nowożytnych adekwatnych odpowiedników poszczególnych terminów. Można odnieść wrażenie, że bez odważnych neologizmów – które jednak mogłyby zostać niewłaściwie zrozumiane – zadanie takie jest wręcz niemożliwe do wykonania. Tłumaczka postanowiła rozwiązać ten problem wykorzystując słownictwo poświadczone w języku polskim, co jest jak najbardziej zrozumiałe, choć nie zawsze dobrze się sprawdza, np. w przekładzie często dla oddania łacińskiego *inguina, ilia* czy *pudenda* pojawia się archaiczne (pochodzące z pierwszej połowy XVII wieku) słowo „słabizna” (s. 187: „słabizny pokosztujesz”; s. 77: „zmalretowana słabizna biednego Wiktora”; s. 223 „ogromną słabiznę”), które obecnie – jak się zdaje – nie jest powszechnie zrozumiałe.

Praca Adamsa zawiera pewne mankamenty, które zostały ogólnie przedstawione przez autorów wymienionych już recenzji angielskiego oryginału. Manakamenty te są obecne również w polskiej edycji pracy, ponieważ wydawcy wyszli z założenia, że zadaniem tłumacza nie jest polemika z autorem, ale oddanie w języku polskim treści oryginału – nawet tych, z którymi się nie zgadzają⁴. Z tego powodu zdarzają się miejsca, w których czytelnik zauważa niespójność między polskim przekładem danego cytatu a jego interpretacją: tj. do źle zinterpretowanego przez Adamsa cytatu dołączony jest dobry polski przekład, np. s. 171: *ego tibi istam hodie, sceleste, comprimam linguam – hau potes: bene pudiceque servatur* – „już ja ci dziś, łajdaku, jęzor przykróczę – nie możesz: jest dobrze i przyzwoicie **strzeżony**”. Sensem tego dialogu jest: „przestań, bo ja sprawię, że się udławisz tym językiem – spróbuj, to ci go [*scil.* członek] zębami odgryzę”. Adams natomiast rozumie czasownik *servatur* jako „zachowuje się” zamiast *servatur scil. dentibus*, o czym świadczy komentarz: „[...] ten bierze pogroźkę jako groźbę zamknięcia mu ust przez *irrumatio* i odpowiada, że to się nie uda, ponieważ nie posługuje się w ten sposób językiem. W potocznej, dość

⁴Być może, warto byłoby skomentować dyskusyjne partie tekstu odpowiednim przypisem.

wulgarniej, łacinie dialog ten mógłby brzmieć następująco: *irrumabo te – non fello*”. Ewidentnie gwałt polega na tym, by zrobić komuś coś, czego ten ktoś nie lubi, dlatego dialog między oprawcą a ofiarą *te irrumabo – non fello*, który przyrównać można do dialogu typu: „zgwałcę cię – nie, dziękuję”, nie ma sensu. Jest to jeden z przykładów, w których Adams zdaje się nie rozumieć jednej z najbardziej podstawowych kwestii dotyczących rzymskiej seksualności: opozycji między byciem stroną aktywną a stroną pasywną (tj. dominującą i zdominowaną) w trakcie stosunku⁵. Na przykład czasownik *irrumare* w łacinie prawie zawsze implikuje gwałt (podczas gdy w opracowaniu Adamsa na s. 173 znaleźć można następujące stwierdzenie: „*irrumo* mogło być jednak zupełnie pozbawione emotywnego nacechowania”⁶), natomiast *fellare* jest zawsze nacechowane woluntatywnie. Zależność tego, od kogo wychodzi inicjatywa i kto z czynności odbiera przyjemność, jest ściśle powiązana z dominacją i uległością, które są fundamentalnym elementem rzymskiej koncepcji ludzkiej seksualności⁷. O ile w przypadku *fellatio* i *irrumatio* łatwo orzec, który z partnerów jest stroną aktywną, o tyle trudniej jednoznacznie określić to w przypadku *cunnilinctio*. Adams stwierdza⁸, że w takim stosunku mężczyzna jest stroną aktywną, podczas gdy wiele przykładów z literatury łacińskiej wyraźnie wskazuje, że tak nie jest⁹.

Skoro już mowa o stosunku oralnym: przekład cytatu ze s. 167: Mart. XI 40.3 *Glyceræ dolere dentes* „Glykerę o ból zęby przyprawiają” w zestawieniu z dalszym komentarzem Adamsa: „*passus* sugeruje, że Glykera była *fututa ore* – obsłużona ustami”, może sugerować, że chodzi o *cunnilinctio*, podczas gdy tematem epigramu jest *irrumatio*. Żona nie jest tutaj odbiorcą przyjemności, ale jej dawcą – stąd przekład „obsłużona ustami” jest nieprawidłowy. Żart w tym miejscu polega na tym, że stary mężulek przechwala się piękną żoną i swoją potencją – gdy skarży się, że od miesiąca nie miał z nią stosunku (*non esse fututam*), niezamierzenie ujawnia, iż nie penetruje jej waginy, ale usta (*irrumat*). W ten sposób zdradza, że ma jednak problemy z potencją, a długie stosunki oralne z żoną powodują u niej już ból zębów (cf. Mart. IV 50 & XI 46). Adams często niezręcznie posługuje się terminem *futuere*, stosując go jak angielskie *to fuck* (cf. s. 166 *culus qui futuitur*; *futuo* = *pedico*, ibidem), co również znajduje krytykę w powyższych recenzjach.

Z kolejnym przykładem niezręcznej interpretacji mamy do czynienia na s. 166: (Mart. XI 22) *inguina saltem / parce fututrici sollicitare manu* „niech twoja lubieżna dłoń oszczędzi przynajmniej jego słabiznę”. Sensem tego zdania jest raczej: „przestań masturbować go swoją ręką pełną żądzy, która próbuje

⁵Szerzej na ten temat: H. Parker, *The teratogenic grid*, [w:] J.P. Hallett, M.B. Skinner (eds), *Roman Sexualities*, Princeton 1997, s. 47–65.

⁶Cf. etiam komentarz do tego miejsca w recenzji A. Richlin, op. cit., s. 493.

⁷Zwracają na to uwagę również autorzy innych recenzji. Cf. H. Parker, op. cit.

⁸Cf. s. 189 „[...] *cunnilinctio*, stosunkiem oralnym, w którym mężczyzna jest stroną aktywną”.

⁹Cf. H. Parker, op. cit., s. 51–58.

zastąpić waginę⁷. Adams źle rozumie ten epigram¹⁰, dodając, że język w tym utworze jest niespójny. W rzeczywistości Marcjalis zarzuca adresatowi utworu, że kradnie całusy młodzieńca i na dodatek go masturbuje. Epigram kończy konkluzją, że natura podzieliła mężczyznę na dwie części: jedną przeznaczyła dla kobiet, drugą dla mężczyzn. Poeta sugeruje, by adresat utworu korzystał ze swojego *membrum virile* w sposób należyty w stosunku z chłopcem, czyli stosując *pedicatio*, zamiast przyjmować rolę stereotypowo kobiecą, używając swej ręki jako substytutu waginy (*manus fututrix*). Dlatego w tym wypadku przekład „oszczędź przynajmniej” wydaje się raczej nie pasować, skoro adresat zachęcany jest do sięgnięcia po więcej. Podobnych błędnych interpretacji w książce jest jeszcze sporo.

Kilka słów wypada również poświęcić czasownikowi *pēdicāre*, któremu wciąż przypisuje się błędną etymologię (cf. s. 167)¹¹. Trudno uznać ten czasownik za zapożyczenie z greki, a konkretnie za derywat od greckiego przymiotnika *παιδικός*. Pierwszym argumentem przeciw takiej interpretacji etymologicznej jest różnica iloczasu: gr. *παιδικ-* vs. lac. *pedīc-*. Znakomita większość łacińskich czasowników na *-icare* stanowi derywaty odprzymiotnikowe i ma krótkie *i*, np. *publīcus* → *publīcare*¹². Kolejnym argumentem jest ortografia: gdyby *pedicare* było zapożyczeniem z greki, musiałaby pojawić się w starożytności pisownia *paedicare* (cf. *paedagogus*), która według moich wstępnych badań nie ma poświadczenia w antyku. Wygląda więc na to, że pisownia ta została wprowadzona sztucznie do ortografii łacińskiej w średniowieczu lub nawet później wskutek tejże błędnej etymologii¹³. Dodatkowo uzus tego leksemu wskazuje wyraźnie, że nie jest on związany wyłącznie z pederastią – wykazywaniem erotycznego zainteresowania starszego *erastes*a młodszym *eromenosem*, ale ogólnie z penetracją *anus* (cf. Mart. XI 104; XI 99, Catull. XVI, gdzie ani Furiusz ani Aureliusz nie są przecież młodymi chłopcami). Cytowane w *Seksualizmach* fragmenty *quod editis, nihil est: si vultis quod cacetis, copia est* (z Nowiusza) na s. 189 oraz: *qui verpam vissit, quid cenasse illum putes* (CIL.IV.1884) na s. 187 mogą sugerować, że Rzymianie kojarzyli stosunek analny z defekacją¹⁴ (cf. etiam *Priapea* LXIX). Być może więc źródła czasownika *pedicare* trzeba dopatrywać się w pierwiastkach obecnych w *pedere* i *podex*.

Zupełnie osobno wypada omówić spolszczenia cytatów łacińskich: praca z pewnością zyskałaby na tym, gdyby tłumaczka przyjęła jakiś konsekwent-

¹⁰Na co zwraca też uwagę w swojej recenzji A.D. Booth, op. cit., s. 363–364.

¹¹Etymologii tego czasownika poświęcony zostanie oddzielny artykuł.

¹²W łacinie istnieją jedynie 2 inne czasowniki o podobnej budowie: *apricor* oraz *nutrico*.

¹³Według F. Büchelera, *Pedicare*, RhM 13, 1858, s. 145, pisownię z dyftongiem *ae* wprowadził w XVII wieku holenderski uczony Gerhard Vossius, jego zdaniem, autor greckiej etymologii tego czasownika.

¹⁴Cf. C.A. Williams, *Roman Homosexuality*, Oxford 1999, s. 30; F.R.D. Goodyear, *The Classical papers of A.E. Hausman*, t. III, Cambridge 1972, s.1177 (reprint z 1915–1936).

ny system przekładu konkretnych terminów na język polski, a przynajmniej terminologii związanej z fundamentalnymi założeniami rzymskiej koncepcji seksualności, skonstruowanymi na osi opozycji między byciem dominującym i zdominowanym oraz implikującymi formę współżycia leksemami: *futuo, fello, irrumo, pedico*. Czasowniki te tłumaczone są często za pomocą tego samego wyrazu polskiego, np. s. 167: *da pedicare* „daj popieprzyć”, s. 180: *pedicatur* „pieprzę”, s. 163: *qui futuere volet* „kto chce popieprzyć”, s. 230: *cum futuis, Polychrame, soles in fine cacare, / cum pedicaris, quid, Polychrame, facis?* „gdy pieprzysz... a gdy ciebie pieprzą...” s. 173: *irrumo te* „dopieprzę ci” lub w inny sposób nieimplikujący formy współżycia, np. s. 173: *quia et irrumantur mulieres* „ponieważ i na kobietach praktykują stosunki”; s. 52: *λαϊκάξειν cupidae dicet avaritiae* „powie chciwej żądzy: idź się puszczać” i tenże sam cytat na s. 181: „idź się gonić”; s. 32 *qui pedicat* „który uprawia seks z chłopcem”.

Przekłady te stanowią więc pomoc w lekturze, ale nie mogą stać się materiałem interpretacyjnym dla czytelnika nie znającego łaciny. Pewnym problemem utrudniającym lekturę jest brak rozróżnienia czcionki tekstu łacińskiego od tekstu przekładu.

W wielu miejscach można dopatrywać się pewnych nieścisłości w polskim przekładzie, które wynikają z niewłaściwej interpretacji lub błędnego zrozumienia cytatu. Jako przykłady można podać następujące miejsca: s. 73: *te futuet in guine* „pieprzy słabiznę” raczej: „wypieprzy cię [swoim] penisem”; s. 181: *cunnum lingere* „lizać tyłek”, podczas gdy *cunnius* to określenie na żeńskie narządy rodne (*scil. robić minetę*); s. 183: *id est cum ego iaceo supinus et ipsa supra me crisat* „to jest, gdy ja leżę na górze, a ona pode mną rozkosznie się porusza” raczej „gdy ja leżę twarzą do góry [*scil. na plecach*], a ona nade mną rozkosznie się porusza” – jest to aluzja do *equus eroticus*; s. 72: *exoletos suos [...] amputant* „obcinają swoje tracące siły członki” raczej: „kastrować swoich kochanków wyrosłych z wieku młodzieńczego” – Seneka w cytowanym passusie opisuje pewne niewłaściwe zachowanie ludzi bogatych, którzy z zamięłowaniem oddają się rozpucie: tworzą haremy eunuchów, kastrować kochanków, którym z racji osiąganego wieku (*exoleti*) nie wypada już odgrywać roli biernego kochanka, w ten sposób hamują ich dojrzewanie, przedłużając tym samym ich chłopięstwo; s. 137, gdzie mowa o kobietach dotkniętych przypadłością utożsamianą z klitoromegalią (*scil. przerostem łechtaczki*): *in venerem coactae veniunt* „zmuszone są do uprawiania stosunków seksualnych” – kontekst rzeczywiście przysparza problemów, ale może raczej: „tylko przymuszone podejmują aktywność seksualną [*scil. z mężczyzną*]” lub „zmuszone [tą przypadłością] penetrują waginy innych kobiet” – cf. użycie *venus* w znaczeniu *cunnius*: s. 138¹⁵. Czasami lekce-

¹⁵Cytowany w tym miejscu fragment z Marcjalisa przysparza wątpliwości, ale użycie słowa *venus* w tym kontekście może oznaczać „pożądanie” lub ogólnie „odbywanie stosunku”.

ważone są formy gramatyczne: s. 77: *invidia rumpantur ut ilia Cordo* „Kordusowi wnętrzości z zazdrości pękały” raczej: „**aby** pękł z zazdrości”; s. 32: *Natalis verpe* (CIL IV.1375) „fiuta Natalisa”, gdzie *verpe* nie jest raczej genitiwem od *verpa*, ale vocatiwem od *verpus* (tj. człowiek hojnie obdarzony przez naturę lub obrzezany), cytowany fragment inskrypcji należałoby więc traktować jako wyrażenie adresatywne, stąd też przekład powinien brzmieć „Natalisie, ty fiucie”¹⁶; s. 220: *non facis mihi officium* „nie wypełnił wobec mnie obowiązku” raczej „nie spełniasz”; s. 37: *testes fumigato...* „okadzanie jądra” raczej „okadzaj jądra” (cf. inne przekłady *imperativu futuri* na s. 38); s. 42: *tensionem autem fuisse veretri nimiam, ut cornu putaretur* „skurcz penisa był zaś tak silny, że członek był jak róg” raczej „erekcja była tak silna, że penis wydawał się twardy jak róg”; s. 47: *illa solo fixos oculos aversa tenebat* „on się odwrócił oczy trzymając wbite w ziemię” (przekład M. Brożka) raczej „ona odwróciwszy się trzymała oczy wbite w ziemię”; s. 52: *statim fugiet sibi* „natychmiast się usunął” raczej „natychmiast się usunie”; s. 50: *trupiter adfixo pudeat quem visere ramo* „niech zawstydza szpetnie przyczepionym konarem tego, kto przyszedł popatrzeć” może raczej „którego aż wstyd oglądać z tak szpetnie przyczepionym konarem”; s. 41: *virgiliores videbantur* „wyglądają na bardziej męskich” raczej „wyglądali na hojniej obdarzonych przez naturę”, *virgiliores* to derywat od *virga* nie *vir*; s. 45: *cultoris vacat egra manu qui vimina nulla / falce metit...* „pozbawiona wyczerpanej dłoni rolnika, która ni kłosów sierpem nie ścina...” raczej „chora (*scil.* żona porównana do winnicy) pozbawiona jest ręki ogrodnika, który (ogrodniczym) nożem wcale gałązek nie przycina”. Metrum wskazuje: *aegrā mǎnū – aegra* jest przydawką do *zony*, nie *ręki*; s. 59: *...manu ventre pene bona patris laceraverat* (Salustiusz o Katylinie) przytoczone w passusie o *penisie* i przetłumaczone jako: „dłonią, brzuchem roztrwonił niemalże ojcowiznę” raczej „przez rozrzutność (hazard), obżarstwo, rozpustę”¹⁷. Na s. 194: *vis tu, inquit, magister, quotiens festinantem aliquem vides abligurire?* „czy chcesz, mistrzu, obliczać każdego, kogo dojrzysz, że się spieszy?” raczej „czy chcesz wylizać każdemu, kogo zobaczysz, że dochodzi?”

Warto także zwrócić uwagę na pojawiający się na s. 187 cytat: *si vis esse satrum nostrum potes esse Priapum / ipsa licet rodas inguina, purus eris*. (Mart. XIV 70) z przekładem: „jeśli chcesz się najeść, zostań naszym Priapem – choć słabizny pokosztujesz, brudu w ogóle nie poczujesz”, co należałoby przetłumaczyć

¹⁶Sensem tej inwektywy może być komiczne odwołanie do wielkości członka, który stanowi większą część męczyzny będącego adresatem inskrypcji, autor może sugerować, że *fallus* znajduje się w centrum zainteresowań i życiowych celów adresata (cf. CIL IV.4876). Całość inskrypcji CIL IV.1375, być może, nie jest napisana jedną ręką i, być może, nie należy łączyć jej w jedną całość.

¹⁷Ten sam błąd popełnił M. Kuryłowicz w książce *Prawo i obyczaje w starożytnym Rzymie*, Lublin 1994, s. 124: „**ręką** (rzucaniem kości) i **żołądkiem** (obżarstwem) **bez mała** majątek ojcowski roztrwoniał”.

raczej jako „jeśli chcesz się nasycić, możesz chapnąć naszego Priapa – godzi się, byś obgryzł – czysta sprawa” tudzież: „to znaczy: obgryz” (*ipsa licet* jako wyjaśnienie/rozwiniecie myśli z pierwszego wersu) lub rzeczywiście jako zdanie przyzwolone: „jeśli chcesz się nasycić, możesz zjeść naszego Priapa, nawet gdybyś mu odgryzł przyrodzenie, to się nie splamisz/nie zbrukasz”. Żart polega na dwuznaczności słowa *satur* = „syty strawą” i „nasycony seksualnie”. Cytat umieszczony jest w passusie poświęconym jedzeniu, stąd też przekład zaproponowany przez tłumaczkę koliduje z zamysłem miejsca, w którym jest przytaczany. Dodatkowo tytuł cytowanego *apophoreton: Priapus siligineus*, tj. „figurka Priapa ulepiona z ciasta”¹⁸, sugeruje, że Priap mógł być ciastkiem otrzymanym przez jakiegoś gościa w trakcie uczty jako deser lub jako upominek podczas święta Saturnaliów. W epigramie bożek zachęca, by głodny adresat odgryzł mu przyrodzenie, a nic złego się nie stanie. *Purus eris* można rozumieć tutaj jako „nadal pozostaniesz czysty obrzędowo” (= nie robisz niczego złego, bo w ten sposób uczysz Priapa) lub „nie obawiaj się – jesteś głodny, to cię usprawiedliwia”, albo „nie doznasz *pedicatio*, czyli zniesiesz mniejsze zło”¹⁹ lub „to tylko ciastko, nie prawdziwy posążek, więc to cię nie splami”. Kolejnym cytatem związanym z jedzeniem jest: *quod editis, nihil est: si vultis quod cacetis, copia est* na s. 189 „nie ma nic, co byście zjedli: jeśli chcecie tego, coście wysrali, to jest tego do woli” sens raczej „nie macie, co jeść, ale jak chcecie co wysrać, to strasznie tego dużo”²⁰.

Czasami zdarza się, że jakiś cytat pojawia się w książce kilkakrotnie i za każdym razem jest przekładany zgoła inaczej, np. s. 32: CIL.IV.1884 *qui verpam vissit, quid cenasse illum putes* „jak sądzisz, co zje na kolację ten, który widział kutasa?”, natomiast s. 187: „ten, kto odwiedził kutasa, jak sądzisz, co zjadł na kolację?”. Nie ulega wątpliwości, że w przekładzie powinien pojawić się czas przeszły: „co zjadł”, można mieć natomiast wątpliwości co do czasownika *vissit*, czy jest to *frequentativum* od *videre* czy też oznacza *tacite pedere* (cf. s. 330), co mogłoby być aluzją do *pedicatio* (cf. s. 186, Mart. II 51, XII 75 oraz *Priapea* LXIX)²¹. Kolejne trzy przykłady: s. 93: *et laeva lacrimas muttoni absterget amica* „a przyjaciółka z lewej strony ociera łzy Wackowi” vs. bliższy oryginałowi przekład ze s. 52: „tymczasem lewą ręką przyjaciółka ociera łzy penisowi”; s. 158: *futuebatur Romanorum cunnus adtractis pedibus* „dymają cipkę rzymskich obywateli o złączonych stópkach” vs. s. 165: „dymali tyłki rzymskich obywateli o ściśniętych stópkach” sens raczej: „zadarłszy nogi

¹⁸A dokładniej: z mąki pszennej.

¹⁹Podobne użycie zaimka *noster* znajduje się w: Mart. XI 19. Z kolei w sprawie zabawy terminem *purus* vs. *impurus* w odniesieniu do jedzenia cf. Mart. IX 63.

²⁰C.A. Williams, op. cit., s. 30, sugeruje, że to aluzja do *pedicatio*; co do formy *editis* jako archaicznego *optativu* cf. F. Neue, *Formenlehre der lateinischen Sprache*, t. III, Hildesheim 1985, s. 310 (reprint trzeciego wydania z 1897 r.).

²¹Cf. także C.A. Williams, op. cit., s. 30.

Rzymianom dymali ich cipki” – *pes* jako *pars pro toto*, *adtractis pedibus* to *abl. abs.* cf. Catull. XV 18. Dalej: CIL.IV.1825 pojawia się w książce kilkakrotnie i za każdym razem z innym przekładem, np. s. 223: *Cosmus equitaes magnus cinaedus et fellator: esuris apertis maribus* „Kosmus jeździec wielki rozpustnik i obciążacz: głodnyś wśród odkrytych samców” i na s. 187: „Kosmus ekwita, wielki rozpustnik i spec od laski, sporo byś pochłonał”. Odczytanie tej inskrypcji budzi wiele wątpliwości²², lecz przyjąwszy lekcję z *equitaes* (trudno poprzeć jedną z wielu proponowanych możliwości odczytania drugiej części inskrypcji), należałoby rozumieć: „Kosmusie, pojeździłbyś sobie” lub jak sugerują inni *equitia es* „jesteś jak stajnia” – wyraźna aluzja do *equus eroticus*.

Inną dyskusyjną inskrypcją cytowaną przez Adamsa (s. 173) jest CIL IV.10197 przytaczana w takiej oto lekcji: *elige, [p]uella. iruman[ti] [...] nuli negant*. Przełożone jest to w sposób następujący: „weź do buzi, dziewczko. Żadnemu, co wkłada, [...] nie odmawiają”. W komentarzu znajduje się notka, że wydawca uzupełnił lukę słowami *manu polluenti*, której to koniektury Adams nie może się dopatrzeć na załączonej ilustracji. Nie ulega jednak wątpliwości, że w tym miejscu coś jest napisane, stąd też łączenie *irrumanti nulli negant* przy celowym pomijaniu fragmentu pomiędzy tymi elementami wydaje się nieuzasadnione. Można by zaproponować zupełnie inną lekcję dającą zgoła inny sens: *elige puellam irrumandam, manu pollent/polient, nulli negant*, tj. „wybierz dziewczynę, która ci obrobi – mają zdolne ręce (wypolerują ręką), nikomu nie odmawiają”. Byłby to rodzaj reklamy domu publicznego, nie zaś napis skierowany do nie wiadomo jakiej dziewczyny, nakłaniający ją do spółkowania nie wiadomo z kim.

W niektórych wypadkach można wskazać pewne błędy stylistyczne czy logiczne, np. s. 304: *elevans Priapo<n> frequenti fricatura porrixabam* „przez ten masaż mego Priapa usztywniałem”, gdzie czytelnik odnosi wrażenie, że to podmiot zdania zeszytniał przez masaż penisa, a nie że przez ów masaż wywoływał u siebie erekcję; s. 187: Catull. XXVIII: *nam nihilo minore verpa farti estis* „nie mniejszym kutasem żeście się napchali” może raczej: „nie mniejszym kutasem jesteście napchani/nafaszerowani”. W języku łacińskim, zwłaszcza w sferze seksu, zastosowanie odpowiedniej strony gramatycznej czasownika odgrywa bardzo ważną rolę, ponieważ odzwierciedla ono rzymską koncepcję dominacji i bycia zdominowanym, stąd też nierozważne użycie kategorii strony w przekładzie może budzić kontrowersje, np: s. 173: Mart. IV 50: *nemo est, Thai, senex ad irrumandum* „nikt nie jest, Taido, za stary, by mu obciągnąć”, podczas gdy sens jest taki, że starość nie niesie takiej impotencji, by nie zdołać komuś włożyć do ust – nikt nie jest za stary, by móc wciąż być mężczyzną.

Mimo wspomnianych mankamentów opracowania oraz błędów pojawiających się w przekładzie cytatów łacińskich wyrazić należy uznanie dla wydawców

²² Cf. A. Varone, *Erotica Pompeiana*, Roma 2001, s. 140.

i tłumaczki za podjęcie tematu często unikanego przez badaczy literatury antycznej i języka starożytnych Rzymian. Warto zauważyć, że książka ta, mimo swoich wad, jest nadal jedyną monografią poświęconą łacińskiemu słownictwu erotycznemu. Pozostaje więc żywić nadzieję, że w kolejnym wydaniu *Seksualizmów łacińskich* wydawcy dokonają koniecznych poprawek, a sama książka spowoduje w Polsce ożywioną dyskusję na temat łacińskiej leksyki erotycznej.

OBSERVATIONES QUAEDAM IN POLONAM EDITIONEM *VOCABULARII EROTICI*
LINGVAE LATINAE A I.N. ADAMS CONSCRIPTI

S u m m a r i u m

Hoc superiore anno in lucem prodiit Polona editio libri *The Latin Sexual Vocabulary* a I.N. Adams conscripti, quem Polonice reddendum curavit Ioanna Janik. Opus illud, quamvis valde desideratum et propter thema susceptum vera laude dignum, haud exiguo lapsuum numero, qui in Polona interpretatione exemplorum Latinorum occurrunt, admirationem affert singularem. Poloni editores tacito quoque praetermisisse videntur libri censuras, quae primam eius editionem Anglicam sequerentur, ubi iuste quidem operis vitia enumerarentur. Nihil ergo correctum, nihil ex enumeratis vitiis in illa recentissima editione adnotatum est (praeter corrigendorum et adnotandorum indicem in ultimis pagellis versionis propriae positum). Nonnullis ergo mirum fortasse appareat librum quendam vitiosum ad scientiarum disciplinas investigandas spectantem nunc triginta dilapsis annis ab eius prima editione in vernaculas linguas interpretari, cum certe illius temporis spatio scientiarum status multo progressus sit. Nullum tamen opus aliud vocabulis Veneris Romanorum adhuc dicatum est, quam ob rem duo restant faciunda: aut liber diligentissime recensendus, aut materies ipsa denuo investiganda et novo libro tractanda. Quod nisi fiat, sperandum est proximam libri editionem correctiorem fore, hac praesenti autem philologorum animos ad oriundam disputationem de Latinis vocabulis eroticis admoveri.